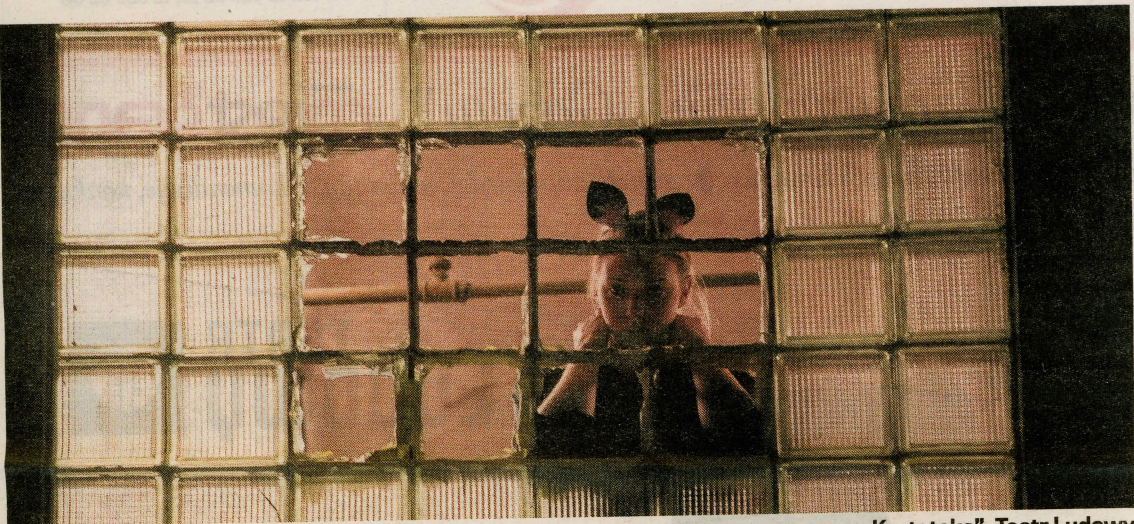


PREMIERA „KARTOTEKI” W TEATRZE LUDOWYM

# Ruszyć się, rób coś...

MICHAŁ LEPECKI



„Kartoteka”, Teatr Ludowy

## GABRIELA CAGIEL

gabriela.cagiel@krakow.agora.pl

**Zamiast jednego Bohatera jest ich ośmioro. Zamiast chóru starców - chór młodych. Zamiast pokoju cały budynek. W piątek o godz. 19 „Kartoteka” Tadeusza Różewicza w reżyserii Marcina Kalisza na Scenie Nurt/Stolarnia Teatru Ludowego (os. Teatralne 23).**

- Tadeusz Różewicz jest tym autorem, którego zawsze chciałem mieć u nas w repertuarze. I on u nas był. Graliśmy „Świadków”, „Śmieszego staruszka”. Teraz Teatr Współczesny we Wrocławiu ogłosił konkurs otwarty „Strefy kontaktu 2016” na wystawienie wybranej sztuki Helmuta Kajzara, Tymoteusza Karpowicza i Tadeusza Różewicza. Wybraliśmy Różewicza - wyjaśnia Jacek Strama, dyrektor Teatru Ludowego. - Myśleliśmy o „Kartotece” i „Kartotece rozrzuconej”. Wiesława Różewicz, wdowa po pisarzu, nie bardzo chciała zgodzić się na realizację drugiego tekstu, ponieważ autor twierdził, że jest to tekst stricte literacki, nie teatralny. W związku z tym reżyser postanowił sceniczny „Kartotekę” rozrzucić. Po tym rozrzuconiu okazało się jednak, że najmocniej ta

kartoteka mówi wtedy, gdy się ją na nowo poskłada. Wracamy więc do myśli Różewicza - dodaje.

- Z obawami, które przystoją debiutantowi, odruchowo wróciłem do pierwszego tekstu Różewicza, który mną zafascynował. „Kartotekę” pamiętam jeszcze z liceum. Czytałem ją wtedy z zachwytem i przyjemnością. Nie rozumiałem wtedy dlaczego, ale właściwie też się nad tym nie zastanawiałem - tłumaczy Marcin Kalisz, autor adaptacji i reżyser spektaklu.

„Tadeusz Różewicz w didaskaliach proponuje, by miejscem akcji »Kartoteki« był »zwykły, przeciętny pokój«. My poszliśmy o krok dalej i w ogóle zrezygnowaliśmy z określenia miejsca akcji. Mało tego - zrezygnowaliśmy również z Bohatera. Wszystko po to, by ukazać widzom wewnątrz »Kartoteki«, by sami doświadczyli jej rozpadającej się logiki. U nas nie ma jednego miejsca akcji, jednego czasu, jednego bohatera, jednej sprawy. Jest jednak walka o elementarną szczerą wobec siebie, wobec innych i wobec świata; szczerą, która często graniczy ze zwątpieniem. Nawet jeśli całość spektaklu spaja melancholia czy nihilizm, to jednak stany te stwarzają niezwykle, a przede wszystkim barwny ka-

talog asocjacji, skojarzeń i kalamburów językowych; katalog, który kojarzy się z cyrkiem lub... OPERETKĄ NARODOWĄ” - czytamy w zapowiedzi. Powstało nawet hasło wywoławcze: „czarny sen aktora operetki narodowej”. Dlaczego? - Różewicz kilkakrotnie powtarzał: „Jak się żyje, to trzeba jeszcze grać. Trzeba prowadzić kartotekę”. Chór starców, a u nas chór młodych przebranych za superbohaterów, mówi: rusz się, rób coś, myśl! To równoczesna prowokacja do gry w teatrze i do życia. A jak masz żyć, to musisz podejmować wyzwania. Niech one będą dojmujące, szczerze, uczciwe. Bijemy się z pytaniem, czy dzisiaj tak się da - zastanawia się Kalisz.

W roli Bohatera: Piotr Franasowicz, Jan Nosal, Gabriela Oberbek, Piotr Pilitowski, Beata Schimscheiner, Iwona Sitkowska, Bogdan Słomiński, Julia Sobiesiak/ Ryszard Starosta. W spektaklu wystąpi też młodzież wyłoniona w castingu. W ramach konkursu „Strefy kontaktu 2016” organizowanego przez Wrocławski Teatr Współczesny spektakle wystawiają też: Teatr im. Solskiego w Tarnowie, Teatr Śląski w Katowicach, Polski Teatr Tańca - Balet Poznański oraz Teatr Cieszyński - Scena Polska. ●